



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Cały rok
na wystawie
| s. 2



Nasze
sprawy
| s. 3



Muzyczne
wywiady
| s. 4



Jak żyć z dwujęzycznością?

WYDARZENIE: Jak uczyć, żeby dzieci pokochały język polski, jak czerpać korzyści z dwujęzyczności i budować zdrową tożsamość, i wreszcie, jak mądrze poprawiać u dziecka błędy językowe, to pytania, które tak naprawdę dotyczą nas wszystkich. Dlatego też do wszystkich, a nie tylko do nauczycieli i wychowawców, adresowana jest konferencja pt. „Język w przestrzeni międzykulturowej”. Odbędzie się ona w czwartek 12 października o godz. 15.00 w Ośrodku Kultury „Strzelnica” w Czeskim Cieszynie.

– Do zorganizowania konferencji zainspirowała nas swoim artykułem „Żeby w lesie nie rosły tylko choinki” Anna Seretny, która oprócz metody nauczania języka polskiego jako języka obcego zajmuje się również kwestią nauczania języka polskiego jako języka odziedziczonego. Z panią profesor spotkałyśmy się później na Kongresie Polonistów w Katowicach i tam uzgodniłyśmy, że warto przedstawić tę metodę nauczania języka polskiego również naszym nauczycielom – przybliżyć genezę konferencji Marta Kmeť, dyrektor Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie, które jest organizatorem tego wydarzenia.

– Na konferencji chcemy podkreślić, że szczególnie w środowisku wielokulturowym i wielojęzycznym pielęgnowanie języka, tradycji i kultury polskiej jest niesamowicie ważne. Jednocześnie będziemy podsuwać sposoby, które pomogą sprawić, że język polski, niezależnie od tego, czy jest językiem ojczystym, czy odziedziczonym, stanie się dla dzieci językiem atrakcyjnym, wzbudzającym zainteresowanie – przekonuje metodyk ds. języka polskiego Centrum Pedagogicznego, Barbara Kubiczek. Według Kmeť, w sytuacji, gdy małżeństwa językowo mieszane stają się coraz bardziej powszechnym zjawiskiem, należy przede wszystkim



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

sss

wskazywać plusy dwujęzyczności i dwukulturowości, a także wreszcie uświadomić sobie, że niedopuszczalne jest lansowanie jednej kultury na niekorzyść drugiej czy piętnowanie dzieci za to, że używają więcej słów czeskich niż ich koledzy z polskich rodzin. Dlatego też będzie również

mowa o mądrym poprawianiu błędów językowych u dzieci, tak żeby nauczyć, a nie zrazić.

Organizatorki konferencji specjalnie zaprosiły do udziału w niej fachowców spoza regionu, potrafiących spojrzeć na te sprawy z dystansu, a równocześnie doskonale

orientujących się w środowiskach polskich i polonijnych za granicą. Prof. Halina Grzymała-Moszczyńska z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie będzie mówiła o tożsamości dzieci migrantów, nie szczędząc wskazówek, jak to zrobić, żeby tradycja i kultura polska były dalej

przekazywane także w czeskich środowiskach Ostrawy, Brna czy Pragi. Z kolei Ewa Lipińska i Anna Seretny, również z krakowskiego UJ, powiedzą, jak uczyć polszczyzny za granicą jako języka odziedziczonego, jak taktować go w domu w rodzinach mieszanych i nie tylko. Kompromis między lojalnością wobec państwa a obowiązkiem wobec ojców będzie próbował odnaleźć historyk Józef Szymeczek, wykładowca na Uniwersytecie Ostrawskim, który wygłosi wykład sięgający zarówno do historii Polaków na Zaolziu, jak i opisujący ich teraźniejszość. Natomiast zwieńczeniem konferencji będzie panel dyskusyjny, którego tematami będą rodzina, szkoła, język, tożsamość, tradycja i wszystkie związane z tym aspekty naszego życia.

Kontynuacją konferencji będą piątkowe warsztaty dla nauczycieli wszystkich stopni nauczania z udziałem logopedy Rafała Młyńskiego, mającego doświadczenia z komunikacją językową dzieci dwujęzycznych, a także Jolanty Biernat i Katarzyny Zioly-Zemczak, które przedstawią skuteczne metody pobudzania i wzmacniania chęci porozumiewania się w mowie i piśmie językiem polskim, oraz wspomnianych już Anny Seretny i Ewy Lipińskiej.

BEATA SCHÖNWALD
O Polonijnym Dniu
Dwujęzyczności piszemy na str. 5

W OBIEKTYWIE...



Fot. FACEBOOK

We wtorek została zainaugurowana 27. edycja Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego „Bez Granic”. Za nami już m.in. wernisaż wystawy „Nie mogliśmy milczeć. Ludzie Karty 77”, którą nadal można zobaczyć we foyer Teatru im. A. Mickiewicza w Cieszynie, koncert przypominający teksty Agnieszki Osieckiej, a także kilka przedstawień. Dzisiaj odbędzie się spektakl dla dzieci „Opowieści z niepamięci” o godz. 10.00 oraz słowackie przedstawienie „Solo lamentoso” o godz. 19.00. Oba spektakle zostaną zagrane w Teatrze im. A. Mickiewicza. Zaś w Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie o godz. 17.30 można zobaczyć przedstawienie teatru z Opola „Ostatni gasi światło”. (mbs)

**Następne posiedzenie Rady Przedstawicieli
odbędzie się dziś o godz. 16.30
w siedzibie Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie**

TYM ŻYJĄ... CIESZYNY

Gmina Cieszyn wraz z partnerem projektu, którym jest Stowarzyszenie Education Talent Culture z Czeskiego Cieszyna, kontynuuje realizację projektu „Program dla kultury Cieszyna i Czeskiego Cieszyna”. Jednym z celów projektu jest poznanie opinii mieszkańców Cieszyna i Czeskiego Cieszyna o

stanie kultury w obu miastach oraz rozpoznanie ich potrzeb kulturalnych. Aktualnie trwa ankietowanie mieszkańców obu miast oraz osób przyjezdnych. Ankiety zostały przygotowane w polskiej i czeskiej wersji językowej. Udzielenie odpowiedzi w ankiecie jest anonimowe, zaś odpowiedzi można nadesłać najpóźniej

do 30 października. Na stronie internetowej „Głosu Ludu” w artykule dotyczącym tego zagadnienia zamieściliśmy linki do poszczególnych ankiet. Zachęcamy do ich wypełnienia. (mbs)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

5

października 2017 r.

Imieniny obchodzą: Apolinary, Faustyna, Igor
Wschód słońca: 6.49
Zachód słońca: 18.18
Do końca roku: 87 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Nauczyciela
Przysłowie: „W październiku, gdy liść z drzewa niesporo opada, późną to wiosnę zapowiada”

Jutro

6

października 2017 r.

Imieniny obchodzą: Artur, Brunon, Fryderyka
Wschód słońca: 6.50
Zachód słońca: 18.16
Do końca roku: 86 dni
(Nie)typowe święta: Światowy Dzień Uśmiechu, Światowy Dzień Mieszkalnictwa
Przysłowie: „W październiku kawek gromada, słotne dni nam zapowiada”

NASZ »GŁOS«



Beata Schönwald
 beata.schonwald@glosludu.cz

Tę sytuację zna każdy Zaolziak, który choć raz w życiu próbował mówić po polsku lub po czesku. Prowadzona po polsku (lub czesku) dyskusja sięga właśnie zenitu, a tu nagle pojawia się problem z przypomnieniem sobie odpowiedniego słowa. Za to czeskich (lub polskich) odpowiedników nasuwa się od razu kilka. Złośliwie, oczywiście, bo z pewnością zabraknie ich akurat wtedy, kiedy będą potrzebne.

Kiedy zdarza mi się taka sytuacja, zwykle traktuję to jako dowód na to, że powinnam bardziej doszlifować ten lub ów język. Natomiast dla przeciwników dwujęzyczności to potwierdzenie tezy, że tak naprawdę to my, mieszkańcy Zaolzia i wychowankowie miejscowych polskich szkół, nie umiemy mówić ani po polsku, ani po czesku. Tymczasem według najnowszych badań naukowych, chwilowy brak tego czy innego słowa nie jest wynikiem jego rzeczywistego braku w słownictwie, ale efektem równoległej rzetelnej pracy obu świadomości językowych. Nie jest bowiem prawdą, jak stwierdzają naukowcy, że kiedy osoba dwujęzyczna posługuje się jednym językiem, ten drugi sobie cicho pochrapuje. Wręcz przeciwnie, kiedy mówię po polsku, moja czeska świadomość językowa pracuje z taką samą mocą, wywołując takie właśnie wpadki.

Co z tego wynika? Otóż to, że kiedy w Warszawie nagle zabraknie nam polskiego określenia, nie wpadamy w panikę. Nikt pewnie nie będzie miał nam tego za złe, kiedy posłużymy się czeskim słowem. I odwrotnie. W końcu dwujęzyczność to atut, a nie upośledzenie. I to my powinniśmy to ludziom uświadamiać.

DANE TYGODNIA

Na jakie zajęcia pozaszkolne uczęszczają dzieci? (w proc.)

	Czechy	Polska	Słowacja
Sportowe	47	40	27
Artystyczne	25	20	25
Językowe	11	17	11
Inne	15	24	12
Żadne	31	30	44

Źródło: Agencja Ipsos dla PROFI CREDIT Czech.

Opr. (dc)

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Aktualizowany serwis o Polakach na Zaolziu



POGODA

GÓRY

dziś



dzień: 11 do 13 °C
 noc: 10 do 9 °C
 wiatr: 3-6 m/s

jutro



dzień: 9 do 10 °C
 noc: 8 do 6 °C
 wiatr: 4-6 m/s

DOŁY

dziś



dzień: 12 do 14 °C
 noc: 12 do 11 °C
 wiatr: 5-8 m/s

jutro



dzień: 10 do 12 °C
 noc: 10 do 8 °C
 wiatr: 5-6 m/s

Czekamy na Państwa

W czwartek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 8.30 do 15.30.

Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji w czwartek w godz. 10.00 do 13.00. Telefon **775 700 893**, e-mail: kozdon@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Można także dzwonić w każdej sprawie do **Tomasza Wolffa**, redaktora naczelnego, tel. **775 700 892**, e-mail: wolff@glosludu.cz.



Cały rok na wystawie

Każda wystawa Klubu Kobiet MK PZKO w Stonawie przyciąga tłumy gości. Nie inaczej było w ub. weekend, podczas ekspozycji odbywającej się w jubileuszowym roku 70-lecia Związku.

„Miesiąc z miesiącem rok z rokiem wiąże” – tak brzmiała nazwa ekspozycji przygotowanej przez działaczki Klubu Kobiet, ich niezrzeszone w PZKO koleżanki, ale też Polską Szkołę Podstawową i Przedszkole w Stonawie. Tematem były zmieniające się pory roku, związane z nimi święta i obyczaje. W sali Domu PZKO ustawiono dwanaście stołów, na każdym z nich znalazły się ekspozycje związane z konkretnym miesiącem. Osobną część stanowiła ekspozycja poświęcona historii Koła PZKO. Podczas sobotniego wernisazu jego prezes, Wojciech Feber, odznaczył długoletnie, zasłużone działaczki Klubu Kobiet Dyplomami Honorowymi, natomiast członkiniom z krótszym stażem społecznym wręczył Podziękowania za ofiarą pomoc. Dzieci ze szkoły pod kier. Marceli Gabrheł oraz chór mieszany „Stonawa” pod batutą Marty Orszulik wykonały program artystyczny.

Wystawę zwiedziło kilkaset gości, przybyli prezes ZG PZKO – Jan Rytko, wójt Stonawy – Andrzej Feber, miejscowi księża – katolicki i ewangelicki, przedstawiciele wszystkich działających w Stonawie stowarzyszeń. Wykładowca Uniwersytetu Śląskiego – Tadeusz Kania przyszedł do Domu PZKO ze swoimi przyjaciółmi z uniwersytetu w Kijowie.

– Przyjechały panie z klubów kobiet PZKO z całego Zaolzia, od Bukowca po Bogumin, były przedstawicielki Sekcji Kobiet przy ZG



Wernisaz wystawy w Stonawie.

PZKO – cieszyła się Henryka Żabińska, jedna z organizatorek imprezy.

Na scenie urządzono kącik „W krainie wspomnień”. Panie wystawiły tam kroniki, pamiętniki szkolne, swoje fotografie z lat dzieciństwa i młodości. Pojawili się stoliki, przy których można było usiąść i spokojnie przewertować pamiętniki, wspólnie powspominać. W tej części ekspozycji urządzono także kącik starej kuchni z przepisami pochodzącymi z kursów gotowania organizowanych w przeszłości przez niezjąca już Annę Słowik.

Do stonawskich wystaw zwykle dołączana jest wystawa obrazów rodzimej malarki. W tym roku organizatorki postanowiły pokazać przyszłość artystyczną Stonawy, obrazy Marty Michałek i Karoliny Michałek oraz fotografie Justyny Żagan.

Klub Kobiet w Stonawie liczy aktualnie 16 członkiń, jego kierowniczkami są Emilia Łukosz i Maria Szwarczar. Panie nie tylko przygotowały wystawę, ale też smaczne posiłki, ciastka i kołaczki, które cieszyły się wzięciem wśród odwiedzających wystawę. O nietypową aranżację sali zadbała Janka Drdlowa. (dc)

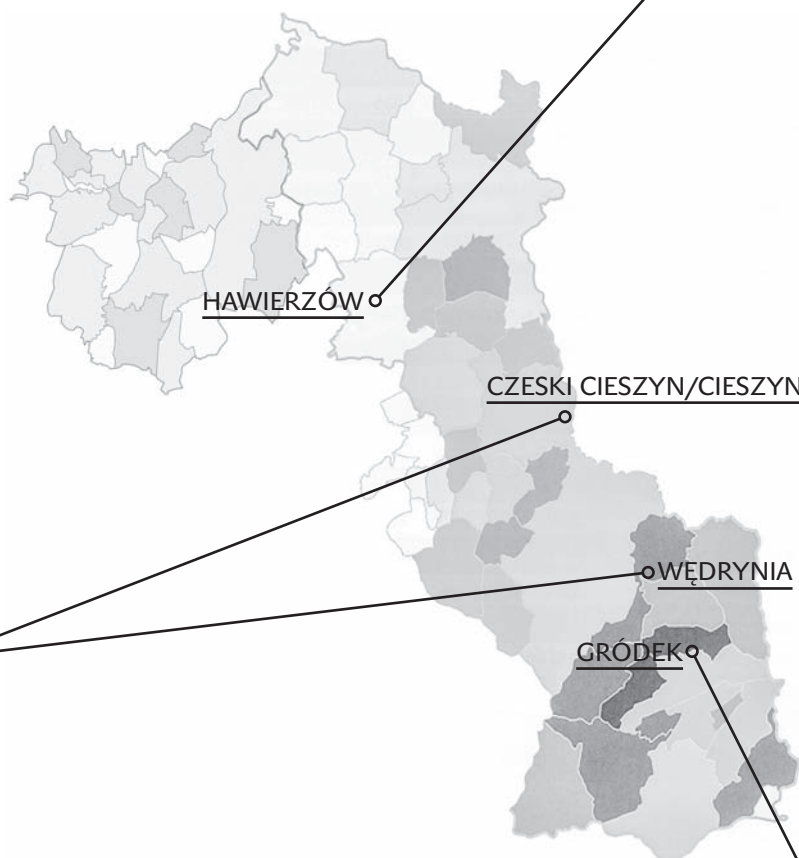
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Członkowie hawierzowskiego Klubu Fotograficznego będą wystawiać swoje prace w Jastrzębiu-Zdroju. Wernisaz wystawy pt. „Dziwięciu autorów, dziewięć tematów indywidualnych, jeden zespół” odbędzie się jutro o godz. 18.00 w Galerii Sztuki „Epicentrum”. Fotografie Romana Dzika, Radislava Hájka, Jiřego Hanzla, Rostislava Hapčaka, Jiřego Nohela, Antona Svrčka, Ladislava Sýkory i Kamila Ůbelauera będzie można oglądać do 24 bm. (sch)

W Bibliotece Miejskiej w Cieszynie została ogłoszona amnestia. W dniach od 9 października do 10 listopada będzie można oddać zaległe pozycje książkowe bez żadnych konsekwencji finansowych. Jak informuje księżnica, w wyniku styczniowego pożaru placówka była nieczynna cztery miesiące, co uniemożliwiło czytelnikom zwrot wypożyczonych książek. Choć od czerwcowego otwarcia biblioteki po remoncie minęły już ponad trzy miesiące, nadal wiele woluminów nie wróciło do księgozbioru.

– Ogłaszając amnestię, mamy nadzieję wyjść naprzeciw osobom, które obawiają się kary za przetrzymanie wypożyczonych książek – informują bibliotekarze. (mbs)

Ochotnicza Straż Pożarna w Wędrzynie zakwalifikowała się do grona 25 finalistów z całej RC w konkursie o tytuł Ochotniczych Strażaków Roku. Awans do finału zapewniła węgryńskim strażakom impreza rodzinna zatytułowana „Straszenie pod więź”. O zwycięstwie zdecydują głosy, dlatego członkowie węgryńskiej OSP proszą o wysłanie pod nr tel. 900 77 06 wiadomości SMS o treści HASICI SSM5. Ogłoszenie wyników konkursu będzie transmitować Telewizja Czeska. (sch)



Wójt gminy Gródek, Robert Borski, zaprasza wszystkich mieszkańców do włączenia się do społecznej akcji polegającej na uprządkowaniu lokalnego cmentarza. Prace zaplanowano na 21 października w godz. 8.00-12.00 i będą one polegały na zebraniu ziemi między grobami, położeniu warstwy izolacyjnej i wysypaniu świeżego żwiru. Gmina dostarczy wszystkie materiały, a także zapewni jedzenie i picie dla wszystkich pracujących, warto jednak zopatrzyć się we własnym zakresie w odzież do pracy, a także narzędzia. Osoby zainteresowane powinny wysłać SMS-a pod numer 724 309 930. (mbs)

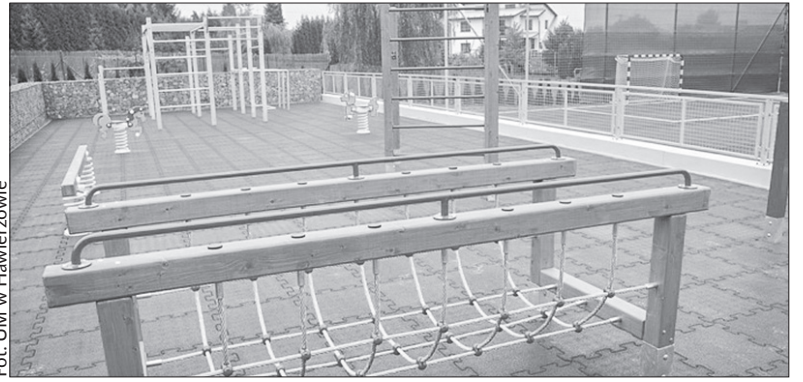
Boisko dla każdego

Mieszkańcy Żywocic doczekali się wreszcie własnego boiska. Mieści się w sąsiedztwie remizy strażackiej i zostało tak pomyślane, żeby zaspokoić sportowe potrzeby wszystkich pokoleń. Z nowego boiska będą korzystać na zajęciach wychowania fizycznego dzieci ze szkoły i przedszkola, służyć będzie ponadto strażakom ochotnikom, jak i pozostałym mieszkańcom.

Na boisku ze sztuczną murawą, o rozmiarach 18 x 42,5 metra, można grać w piłkę nożną, siatkówkę czy koszykówkę, mogą też na nim bawić się dzieci. Obok mieszczą się skocznia do skoków w dal

z rozbiegiem, plac do street workoutu oraz plac zabaw dla dzieci. Nie brakuje też miejsca na wypoczynek. Temu celowi służy taras z wiatą. Całość ogrodzona jest siatką sięgającą do wys. 5 metrów.

Boisko wielofunkcyjne w Żywocicach wybudowało miasto Hawierzów, wychodząc w ten sposób na przeciw potrzebom mieszkańców, którzy domagali się jego budowy za



Fot. UM w Hawierzowie

Ta część boiska przeznaczona jest dla najmłodszych.

pośrednictwem miejscowej komisji obywatelskiej.

Investycja pochłonęła 6,5 mln koron. (sch)

HYDE PARK

W rubryce tej publikujemy materiały nadesłane przez czytelników, wyrażające ich opinie, poglądy i przekonania. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów.

SIŁA I SŁABOŚĆ KONWENTU PREZESÓW

Konwent Prezesów PZKO w pierwotnym założeniu miał być silnym organem Związku. Miał to być jakby odpowiednik parlamentu, reprezentujący bazę członkowską pomiędzy zjazdami, miał posiadać uprawnienia do kontroli planów działalności ZG oraz ich realizacji, podejmowania i uchwalania najważniejszych decyzji w pracy ZG, jak też całości Związku. Rzeczywistość jest jednak poniekąd inna. Brzmienia statutu i regulaminu PZKO, jakoż i praktyka nie do końca wyrażają taką rolę konwentu, aczkolwiek zawierają uchwalanie (skądinąd bardzo ważnych) sprawozdań finansowych ZG czy propozycji zmian statutu. Merytoryczna strona działalności ZG, zasadnicze koncepcje czy strategia Związku nie są w kompetencjach konwentu przewidziane. Rola konwentu nie jest więc tak silna, jak po takim organie można by się spodziewać.

Wielką słabością konwentu jest problem z liczebnością udziału przedstawicieli kół i tym samym nierzadko brakiem potrzebnego quorum, czyli min 50 proc. uprawnionych do głosowania. Nieobecność przedstawicieli kół (niekoniecznie to musi być zawsze prezes koła), w niektórych przypadkach długotrwała, wymaga zastanowienia się nad przyczynami tego stanu. Zamiast tego w propozycji zmian statutu PZKO

pojawia się obniżenie wymaganego quorum do 25 proc. Propozycja taka jest uzasadniana właśnie rzeczywistymi problemami w osiągnięciu 50 proc. udziału uprawnionych. Logika takiego uzasadnienia jest nie do przyjęcia dla zachowania demokratycznych procedur. Obniżenie progu quorum oznacza wyraźne osłabienie mandatu takiego ciała. Mógłby to być nawet precedens do kolejnego obniżania potrzebnego quorum w wypadku ponownych problemów z udziałem w posiedzeniach konwentu. Decyzje ważne dla całego Związku będą podejmowane przez małą grupę osób, która nie reprezentuje odpowiednio jego całości.

Jeżeli obniżanie quorum jest niebezpieczną i nie do przyjęcia drogą donikąd, to zastanówmy się raczej nad tym, jak potrzebne w standardowej demokracji quorum zapewnić. Rzeczywistość wskazuje bowiem na brak zainteresowania wielu prezesów i zarządów miejscowych kół udziałem w posiedzeniach konwentu. Najwyraźniej nie widzą w swoim udziale sensu i niektórzy to wyraźnie podkreślają. A to już powinno być silnym sygnałem ostrzegawczym, że coś w tej materii jest nie tak.

Wyjścia z tej sytuacji są w zasadzie dwa, w dodatku najlepiej, żeby były połączone. Po pierwsze powinny zostać wzmocnione kompetencje konwentu, przede wszystkim o uchwalanie rocznych merytorycznych planów

pracy ZG, a także o ocenę. Dalej konwent powinien omawiać sprawy długofalowych koncepcji, strategii i programów PZKO i przyjmować odpowiednio do tego uchwały zobowiązujące ZG i koła do ich realizacji, jak również zasady alokowania różnych dotacji oraz systemu projektów. Materiały w tych dziedzinach ma przygotowywać pod obrady ZG oraz powinna być możliwość przedkładania ich także przez poszczególne koła lub ich grupy. Odwoływanie się wyłącznie do zadań statutowych nie zapewnia bowiem potrzebnego rozwoju Związku. Konwent powinien być organem autonomicznym bez zależności od ZG. Dlatego pracami konwentu ma kierować jego przewodniczący i ewentualnie jego zastępca wybierani (choćby rotacyjnie) z grona prezesów miejscowych kół, a nie bezpośrednio prezes ZG. Bowiem pracami parlamentu także nie kieruje premier rządu. Protokoły powinien spisywać wyznaczony protokolant i powinny być rozesłane do poszczególnych kół w ciągu na przykład dwóch tygodni, a nie jak często praktyka wskazuje po trzech miesiącach po posiedzeniu. Wtedy już mało kto pamięta, co i jak było omawiane na posiedzeniu. Obsługę administracyjną może na pewno zapewnić sekretariat ZG.

Po drugie udział przedstawiciela zarządu miejscowego koła (najczęściej prezesa, chociaż może być i inny członek zarządu) w posiedzeniach

konwentu powinien należeć do obowiązków tego zarządu. Dlaczego? Jest kilka zasadniczych powodów. Koła odprowadzają 70 proc. wartości składek członkowskich do ZG. Powinno być w interesie miejscowych kół i w obowiązkach ich zarządów mieć informacje i wpływ na sposób korzystania z tych oraz innych dochodów przez organ wykonawczy, czyli ZG. Dalej, o ile będzie miał konwent kompetencje wspomniane wyżej, to w najwyższym interesie bazy członkowskiej powinien być udział jej przedstawicieli w opracowywaniu i uchwalaniu zasadniczych dokumentów Związku. Wpisanie do statutu obowiązku udziału przedstawiciela zarządu MK w pracach konwentu należy potraktować bardzo poważnie. Są oczywiście przypadki losowe, uniemożliwiające udział konkretnej osoby w posiedzeniu, jednocześnie jednak, jeżeli to nie jest sprawa ostatniej chwili, to zawsze jest możliwość wyznaczenia zastępcy.

Podsumowując: proponowane obniżenie potrzebnego quorum osłabiające pozycję konwentu nie powinno być wprowadzone do statutu PZKO. Przeciwnie, potrzebne jest wprowadzenie uzupełnień w statucie prowadzących do wzmocnienia pozycji konwentu, jak w dziedzinie kompetencji i uprawnień, tak i obowiązku brania udziału w jego pracach.

Małgorzata i Zygmunt Rakowscy

KRZYŻ CZY RYBA?

Pragnę odnieść się do „Naszego Głosu” autorstwa Janusza Bittmara, który na łamach „Głosu Ludu” ukazał się we wtorek 5 września. Ten mały artykuł, kilka niepozornych rzędów to tylko jeden z tysięcy innych przykładów manipulacji tym najdroższym, co każdy noworodek otrzymuje na swoją drogę życia – rozumem.

Krzyż, podobno jeden z najstarszych symboli ludzkości? Symbolem tych, którzy zdążyli przejść przez swoje życie śladami ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Nazarejczyka, Jezusa, była ryba. To tylko ludzie dla lepszej, doskonalszej manipulacji z ludzkimi umysłami, ich wymyślenia samowolnie zamienili znak pierwszych prawdziwych chrześcijan na podobno jeden z najstarszych symboli ludzkości. Ukrzyżowany Nazarejczyk miał swoich poprzedników, a po nim następców, którym tak jak jemu udało się też zmartwychwstać. Szczęśliwi ci, co drugi raz opuścili ten świat w spokoju. Ci, których to nie spotkało, musieli w niewyobrażalnie okrutnych warunkach umrzeć, teraz już naprawdę. Taki los np. spotkał Piotra Skargę, kaznodzieję, a dowód jego drugiej śmierci stał się tą najważniejszą ukrywaną przed wierzącymi tajemnicą państwową i kościelną. Też wyraz nieograniczonej ludzkiej głupoty. (R.A.)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY



Fot. ARC

ZAPACHY Z BLISKA I DALEKA

Na początku września grupa łęckich pezetkaowców wyruszyła na szóstą już z kolei wycieczkę krajoznawczą, tym razem pod tytułem „Zapachy z bliska i daleka”. Czterdziestka uczestników wyruszyła wczesnym rankiem w kierunku Łośc do muzeum serków ołomunieckich, stąd też nazwa wycieczki. Zwiedzanie muzeum zakończyło się w sklepie firmowym, w którym każdy z uczestników zrobił niemałe zakupy. Obok w cukierni skosztowaliśmy też lodów serowych... Po powrocie do autobusu, przed dalszą podróżą trzeba było, z przyczyn obiektywnych, schować nasze zakupy do bagażnika.

Następnym przystankiem było Muzeum Łowiectwa i Leśnictwa na zamku w Usowie. Dowiedzieliśmy się, że zamek został wzniesiony w XIII wieku. Pod koniec wieku XVI przeszedł w ręce Lichtenszteinów, a w roku 1898 zostały tu umieszczone bogate zbiory.

Ostatnim przystankiem była Galeria Pradziada w Jirzikowie. Podziwialiśmy tutaj dziesiątki rzeźb rozmieszczonych nie tylko w budynkach, ale i w ogrodzie. Największą rzeźbą jest zapewne Dziad Pradziad, wysoki na 10 metrów i ważący 15 ton. Znaczącą część stanowi stajenka z ponad 250 figurami. Są też rzeźby słoni, koni czy smoków, przy czym wszystkich rzeźb można dotykać, a dzieci mogą po nich chodzić. (HW)

Bez skrzypiec nie ma kapeli

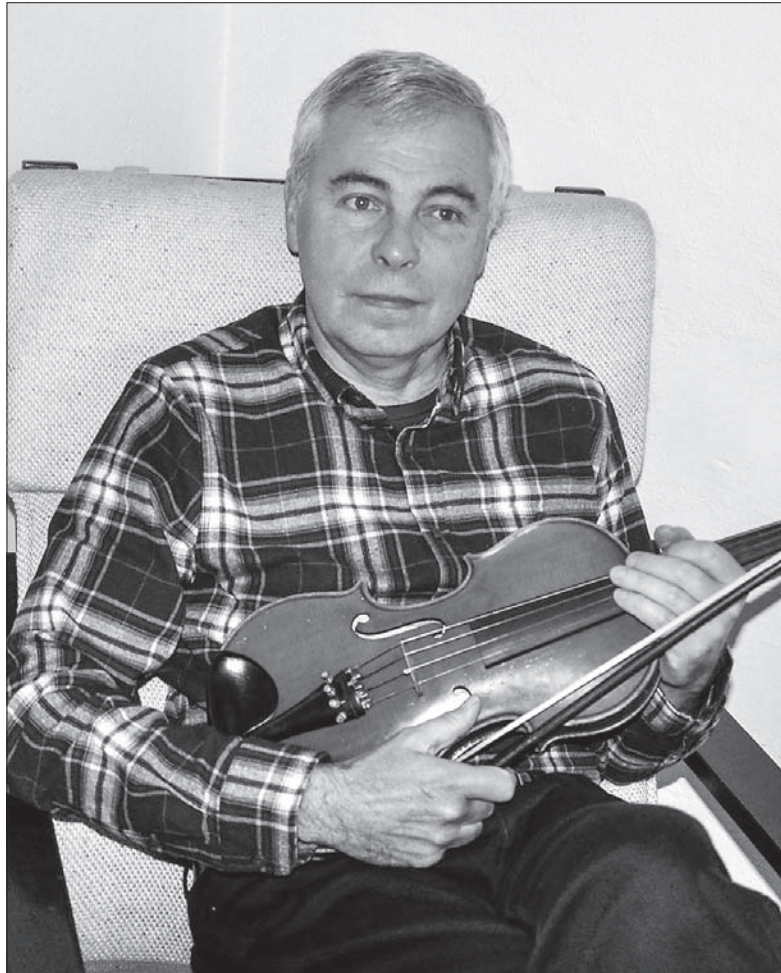
W dzisiejszych wywiadach przedstawiamy dwóch muzyków, którzy od wielu lat akompaniują zespołom folklorystycznym na naszym terenie, skupiając się przede wszystkim na pracy z dziećmi. Pierwszy z nich, Bronisław Jeleń, jest nauczycielem w Podstawowej Szkole Artystycznej im. Bedřicha Smetany w Karwinie. Przez lata związany był z ZPiT „Górniki”, od ponad dziesięciu lat prowadzi kapelę towarzyszącą zespołowi „Dziecka ze Stonawy”.

Pamięta pan swoje pierwsze muzyczne spotkanie z folklorem?

Kiedy chodziłem do nieistniejącej już polskiej podstawówki w Karwinie-Nowym Mieście, zacząłem się uczyć gry na skrzypcach. Muzyka tak mnie wciągnęła, że po skończeniu dziewiątej klasy poszedłem do Konserwatorium w Ostrawie. Wówczas szukano w Karwinie skrzypka do orkiestry Zespołu Pieśni i Tańca „Górniki”. Zespół prowadził nieżyjący już prof. Eugeniusz Fierla. Wzorował się na „Śląsku” i zależało mu, by „Górniki” towarzyszyła duża orkiestra. „Górniki” to był pierwszy zespół folklorystyczny, w którym grałem. Później, kiedy odszedł prof. Fierla, nie było już orkiestry, tylko mniejsza kapela, którą prowadziłem, wreszcie „Górniki” przestał istnieć...

Miał pan przerwę, czy były inne zespoły?

Jeszcze w czasach, gdy grałem w „Górniki”, powstał dziecięcy zespół folklorystyczny „Dolina”, działający przy Powiatowym Domu Pioniera. Jego członkami byli uczniowie nowomiejskiej szkoły. Prowadził go kolega Milan Sebera, tancerz „Górnika”. Zwrócił się do mnie z prośbą, bym stworzył dziecięcą kapelę. Jego marzeniem było, aby dzieciom przygrywali do tańca ich rówieśnicy. Zawsze zależało mi, by uczniowie szkoły muzycznej grali w zespołach i



Bronisław Jeleń na co dzień uczy dzieci gry na skrzypkach.

kapelach, stworzyłem więc kapelę ludową towarzyszącą „Dolinie”. Ale zespół po kilku latach przestał istnieć, a w kilka lat później została zamknięta także polska szkoła w Nowym Mieście.

Z „Dzieckami ze Stonawy” jest pan od początku? Ile to już lat?

Uczę gry na skrzypkach także w Stonawie, karwińska szkoła muzyczna ma tam swoją filię. W pewnym momencie, przed ponad dzie-

sięciu laty, przyszła do Stonawy nauczycielka Wanda Grudzińska, która długie lata tańczyła w „Błędnowicach” i od razu zaproponowała, byśmy założyli zespół. Tak powstały „Dziecka ze Stonawy”. W kapeli grali początkowo moi uczniowie, teraz to są już absolwenci. Dziś wygląda to tak, że ja grywam na próbach, a na występach pojawia się cała kapela. Marek Michałek i Jacek Marciniak studiuje w Brnie, kontrabasista Adam Pękala jest już dziś lekarzem stomatologiem.

Cieszy się pan, że pana dawni uczniowie nadal „uprawiają” muzykę?

Tak, mam satysfakcję, kiedy widzę, że moi byli uczniowie nadal grają, są członkami zespołów czy kapel. Takich osób jest więcej – na przykład bracia Tomankowie z Karwiny-Raju czy Adam Sikora, absolwent Konserwatorium w Ostrawie, który gra obecnie w kapeli „Gizdy” we fryzterskiej podstawówce. Z tym zespołem, który prowadzi jego mama Urszula Sikora, też zresztą dorywczo współpracuję.

Zdarza się, że małym tancerzom z „Dzieckami ze Stonawy” spodoba się skrzypce i zapisują się na lekcje gry na tym instrumencie?

Tak, mam kilku uczniów, którzy są w zespole „Dziecka ze Stonawy”. Liczę na to, że jak podrosną, to staną się członkami kapeli. Teraz zacząłem uczyć także gry na kon-

trabasie, bo kapela ludowa bez kontrabasisty nie jest „porządną” kapelą ludową. Ogólnie jednak zainteresowanie grą na skrzypkach jest coraz mniejsze. W szkole muzycznej w Karwinie przez lata prowadziłem uczniowską orkiestrę, teraz już jej nie ma. W karwińskich szkołach podstawowych ubył uczniowie, mamy więc mniejszy wybór. W dodatku rodzice często traktują skrzypce jako trudny instrument, wolą zapisać dziecko na flet prosty czy fortepian. Miewamy koncerty wychowawcze dla przedszkoli i szkół. Niektóre dzieci zgłaszają się na skrzypce, ale to rodzice w końcu decydują, na jaki instrument zapiszą dziecko.

Może dzieje się tak dlatego, że trzeba mieć bardzo dobry słuch muzyczny, by grać na skrzypkach?

Nie tylko na skrzypkach, także na innych instrumentach. Ale faktem jest, że skrzypce nie mają ani klawiszów, ani progów jak gitara, ton trzeba słyszeć. Z drugiej strony prawdą jest, że słuch muzyczny nie jest czymś, z czym się człowiek urodzi i to się nie zmienia. Poprzez słuchanie muzyki, poprzez ćwiczenie gry na instrumentach słuch muzyczny się rozwija. Tu chciałbym dodać, że chętnym do gry na instrumentach smyczkowych darmowo pożyczamy instrument.

DANUTA CHLUP

Praca z dziećmi przynosi radość

Jan Kubeczka z Bystrzycy to technik i muzyk w jednej osobie. Z zawodu jest konstruktorem w spółce córce Huty Trzynieckiej, z zamiłowania akordeonistą i kierownikiem dziecięcej szkolnej kapeli ludowej „Gróńniczek”. Praca z dziećmi sprawia mu dużą przyjemność.

Gra pan od najmłodszych lat?

Ta historia zaczęła się, gdy miałem dziesięć lat. Kiedy byłem w trzeciej klasie podstawówki, pani nauczycielka Cernikowa ćwiczyła krakowiaka na festynie szkolny i poleciła mi, bym akompaniował tancerzom. Uczyłem się już wówczas gry na akordeonie u pana Wilhelma Zmudy – to był bardzo fajny nauczyciel, który potrafił zainteresować muzyką. W tych czasach działał już zespół folklorystyczny „Łączka” – w 2014 roku obchodził on swoje 50-lecie. Nigdy w nim nie tańczyłem, od początku grałem. Dzięki paniom kierowniczkom – Annie Wałach i Marii Podzemnej – polknąłem bakcyła folkloru.

Pozostał pan wierny bystrzyckiej „Hadynówce”. Jak długo prowadzi pan już kapelę szkolną „Gróńniczek”?

Od lat 80. W 1986 roku kapela wyjechała razem z „Łączką” na Polonijny Festiwal Zespołów Folklorystycznych do Rzeszowa. Ale

nie od początku nosiła dzisiejszą nazwę, „ochrzciliśmy” ją dopiero w 2006 roku. Odtąd nazywa się „Gróńniczek”. W latach 80. nawiązałem także współpracę z zespołem „Bystrzyca”. Na początku lat 90. miałem przerwę w swojej działalności, wtedy pan Bogusław Stonawski ściągnął mnie do jabłonkowskiego „Gorola”. Śpiewałem w chórze i grałem na akordeonie. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych wróciłem do „Łączki” i „Bystrzycy”.

Ile ma pan prób z zespołami w ciągu tygodnia?

W środy mam próby z „Gróńniczekiem”. Staram się skończyć pracę o 14.00 i jak najszybciej dotrzeć do szkoły. W czwartek idę na próbę chóru kościelnego – tam „tylko” śpiewam. W piątek staram się wyjść z pracy już w południe – to znaczy, że w pozostałe dni muszę „nadrobić” brakujące godziny, by zdążyć na godzinę 13.00 na próby „Łączki”. Najpierw ćwiczy młodsza grupa, potem starsza. A wieczorem jest próba „Bystrzycy”. Całe piątkowe popołudnie spędzam więc z zespołami. Tu trzeba powiedzieć, że w pracy miałem i nadal mam szczęście do szefów, którzy są Polakami i z wyrozumiałością odnoszą się do mojej pracy z zespołami. W weekendy – i nie tylko – bywają występy, zaś w niedziele cieszę się

spotkaniami z dziećmi w szkołce niedzielnej, kiedy to śpiewamy przy akordeonie. Pozostałe godziny upływają mi na pisaniu nut, przygotowaniu materiałów muzycznych.

Jest pan wierny akordeonowi, czy też sięga również po inne instrumenty?

Czasami sięgam także po basy góralskie, lecz moim głównym instrumentem jest akordeon. Niektórzy folklorysty patrzą nieprzychylnym okiem na akordeon w folklorze góralskim, ale myślę, że ma on tu swoje miejsce.

Wśród dzieci akordeon nie jest dzisiaj popularny?

Były lata, kiedy stracił popularność, ale wydaje mi się, że powoli wraca do łask. Są dzieci, które uczą się gry na tym instrumencie, w kapeli „Gróńniczek” mam akordeonistę. Akordeon pojawia się dziś w kapelach folkowych, gra na nim chociażby Raduza.

Kapela szkolna nieustannie zmienia swój skład. Jedne dzieci odchodzą ze szkoły, a na ich miejsce przychodzą inne. Jak wybiera pan muzyków?

W szkole dzieci otrzymują kartki z informacjami o kapeli i te, które grają na instrumentach i mają ochotę, zgłaszają się. Obserwuję, że niejedno

dziecko dopiero w kapeli odkrywa, że gra na instrumencie może być fajną zabawą, że nauka gry przynosi konkretne efekty – chociażby wyjazdy z zespołem, zawieranie nowych znajomości. Dzieci nieraz mówiły mi, że w kapeli polubiły granie. Nie chcę przez to umniejszać roli szkół muzycznych, bo to one uczą, ale w kapeli dzieci poznają, że muzyką można się bawić. Bardzo podoba mi się to, że członkowie różnych młodzieżowych kapel – z Jabłonkowa, Oldrzychowic, Bystrzycy – wzajemnie się znają i współpracują ze sobą. Kiedy zajdzie potrzeba, członek jednej kapeli chętnie zastąpi członka innego zespołu. W ten sposób tworzymy jedną wielką śląską rodzinę.

Zapewne spotkał pan dużo ludzi, grających dziesiątki lat w zespole?

Zawsze miałem szczęście do fajnych ludzi – zarówno do nauczycieli, którzy mnie uczyli, do dzieci, które trafiły do mojej kapeli, do byłych i aktualnych kierowników zespołów „Łączka” i „Bystrzyca”. Jestem wdzięczny, że mogłem spotkać na swej drodze wspaniałych ludzi, takich jak pani: Cernikowa, Anna Wałach, Alicja Twardzik, Danika Cymerys, państwo Podzemni i Nemecowie, a także wielu innych. Chcę także podziękować PSP im. S. Hadyny, Miejscowemu Kołu



Jan Kubeczka otrzymał akt uznania na jubileuszu 70-lecia PZKO w Bystrzycy.

PZKO i gminie za wsparcie działalności. Tego wszystkiego by nie było, gdyby nie ofiarność całego naszego polskiego społeczeństwa, codzienny wkład każdego członka PZKO we wspólne nasze bytowanie na Zaolziu. Wypada tylko życzyć sobie, by dalej wszystko układało się tak, jak układa się dotychczas. Dla mnie takim bonusem wynikającym z pracy z dziećmi jest to, że nieraz idę po Bystrzycy, jakiś maluch rozpoznaje mnie i woła: „O – pan Janek!”. Mam znajomych wśród najmłodszych.

DANUTA CHLUP

Polonijny Dzień Dwujęzyczności

Z niecierpliwością czekamy na tegoroczne obchody Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, który w tym roku przypada na 21 i 22 października. Ruchy na rzecz propagowania dwujęzycznego wychowania rosną w siłę na całym świecie, a w środowiskach polonijnych zdają się rozkwitać zachłannie jak letnie kwiaty.

Do instytucji i organizacji, które od dawna zajmują się tą tematyką dołączają coraz to nowe, a dzięki nowoczesnym technologiom „kąciki dobrej rady” powstają często nawet jako jednoosobowe przedsięwzięcia. Dla idei, z którą się mierzymy i celów, które chcemy osiągnąć nie ma nic wspanialszego. Dowodzi to, że coraz więcej z nas rozumie, iż dwujęzyczna edukacja bazuje na wspólnym działaniu, wymianie informacji i pomysłów, i przede wszystkim na wsparciu od osób, które borykają się na co dzień z tymi samymi problemami i wyzwaniami!

Kreśląc kilka lat temu kształt Polonijnego Dnia Dwujęzyczności od początku wiedzieliśmy, że nie będzie to święto o żadnych sztywnych „wytocznych”, zamkniętej liście zadań do zrealizowania. Raczej – że będzie to obraz malowany przez nas wszystkich, wspólnie. Tworzony w zależności od naszych możliwości, warunków lokalowych i finansowych, pomysłowości naszej i naszych dzieci.

Ważnym celem, który przed sobą postawiliśmy jako pomysłodawcy PDD, i który udało nam się zrealizować, choć nasze święto jest jeszcze bardzo młode – to stworzenie wspólnoty, której mottem przewodnim do działania jest kreatywność. Wspólnoty wielojęzycznej i ogólnosiawowej, dla której granice i szerokość geograficzna nie mają znaczenia, bo łączy nas idea, że dwujęzyczne wy-

chowanie i edukacja to sprawy, w których właśnie kreatywność odgrywa kluczową rolę. Mamy nadzieję, że w kolejnych latach obchodów PDD poczucie tej wspólnoty będzie się tylko umacniać. Każdy kto próbował budować życie poza granicami swojej ojczyzny wie, że emigracja, nawet jeśli wszystko idzie w niej „jak po maśle”, nigdy nie jest łatwym kawałkiem chleba, a dwujęzyczne wychowanie nigdy nie jest projektem, który zagwarantuje sukces, jeśli tylko zrealizujemy punkty a, b i c. Dlatego podkreślaliśmy to od początku: to takie ważne, szczególnie dla naszych dwujęzycznych dzieci, by umacniała się w nich świadomość, iż jako osoby dwujęzyczne mają oparcie w większym gronie podobnych im ludzi, nie tylko w swojej najbliższej rodzinie czy polskiej placówce edukacyjnej.

W wielu miejscach na całym świecie trwają przygotowania do obchodów Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, więc to dobry moment, by zatrzymać się trochę dłużej na idei łączenia. Polonia w ostatnich dziesięcioleciach bardzo się zmieniła. Borykamy się w polonijnych środowiskach, nie tylko w USA, ale na całym świecie, z kwestiami „zaangażowania” Polaków w sprawy polonijne z jednej strony, a tzw. „widoczności” naszych środowisk i naszych spraw na większej arenie życia społecznego, politycznego i kulturalnego krajów, w których mieszkamy.

Wiemy, że po świecie rozsianych

jest dzisiaj mnóstwo niezwykłych ludzi o polskich korzeniach – osób świetnie wykształconych, pracujących w ciekawych zawodach, potencjalnie mających wiele do przekazania zwłaszcza najmłodszym, polonijnym pokoleniom i potencjalnie mogących wywierać duży wpływ na życie polonijne. Niestety, z wielu przyczyn często nie są to osoby, które znamy, o których słyszymy i które wpływ, o jakim mówimy, wywierają. Przyczyna jest prosta – ludzie ci pozostają, też z wielu przyczyn, poza orbitą polonijnych organizacji, wydarzeń i inicjatyw, nawet tych stricte towarzyskich. Szkoły polonijne czynią wysiłki, by czasami do takich ludzi docierać, z mniejszym lub większym powodzeniem. Gdy to się uda, polonijne dzieci i młodzież, a nieraz i sami rodzice oraz kadra nauczycielska, odkrywają, iż Polacy lub ich potomkowie, nie ci z kart historii, z podręczników, ale teraz i tutaj, w realnym czasie, obok nas, realizują się w wielkich, ogólnosiawowych projektach, kształtują nowoczesną sztukę, nadają ton zbiorowym gustom, czy stoją za odkryciami, które na naszych oczach zmieniają rzeczywistość. Co najważniejsze – dowiadujemy się, że właśnie fakt bycia człowiekiem funkcjonalnie wielojęzycznym i wielokulturowym wydatnie pomaga tym osobom w realizacji ich życiowych i zawodowych planów.

Fundacja Dobra Polska Szkoła,
Nowy Jork, USA

25 lat Radia Lwów



Polskie Radio Lwów, trzy godziny w tygodniu, nadaje już prawie 25 lat. 14 i 15 października odbędą się uroczystości jubileuszowe. Rozgłośni odbiorcy słuchają w obwodzie lwowskim, jak również za granicą, o czym świadczą liczne wejścia na stronę internetową, listy od słuchaczy, wiadomości w sieciach społecznych. Polskie Radio Lwów może się pochwalić słuchaczami pod każdą szerokością geograficzną – oprócz Polski i Ukrainy, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, w Europie – w Austrii, na Litwie, w Niemczech i innych krajach. Radia można także słuchać za pośrednictwem strony internetowej www.radiolwow.org. Witryna internetowa radia jest bogata w wywiady i dźwięki, które zostały wyemitowane na antenie, zdjęcia gości i odcinki z sobotnich audycji radiowych.

Zespół radiowy to około 20-osobowa grupa ludzi, która czasem staje na głowie, w dosłownym tego słowa znaczeniu, aby audycje były aktualne,

ciekawe, poruszały miejscowe problemy, mówiły o tym, co się dzieje w kraju i na świecie. Co roku skład osobowy redakcji się zmienia, gdyż uczniowie wyjeżdżają na studia i przychodzą młodszy. Redakcja jest „dzieckiem” przedwojennej Lwowskiej Fali. Jest kontynuatorem najpiękniejszych polskich tradycji radiowych.

Celem Polskiego Radia Lwów jest podtrzymywanie tożsamości narodowej i krzewienie kultury polskiej. Radio Lwów realizując swoją misję stara się robić to na najwyższym poziomie. Edukuje, łączy przeszłość z terażniejszością i przyszłością, jest tam, gdzie tego wymaga sytuacja i nie tylko pełni swoją dziennikarską rolę, ale też pomaga, o czym świadczą liczne akcje pomocy organizowane z rodakami, tony spakowanych paczek dla potrzebujących, jak i przekazywane w świat cały ogrom informacji.

Stowarzyszenie
„Wspólnota Polska”



CZWARTEK 5 października

6.05 O mnie się nie martw 2 7.00 Studio Wschód 7.30 Załoga Eko - skarby polskiej przyrody 7.50 Przepis dnia 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 M jak miłość (s.) 14.20 Głęboka woda (s.) 15.10 Pod Tatrami. Muzyka na Szczytach 15.25 Wilnoteka 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Budowa 16.25 Jak to działa? Sztuczna inteligencja czy jest się czego bać? 16.55 Załoga Eko - skarby polskiej przyrody 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Podróże z historią. Atomowa tajemnica 18.25 Racja stanu 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Magazyn z Ameryki 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Instynkt. Złamane serce 21.35 Przekaz bezpośredni 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.05 Magazyn śledczy Anity Gargas 23.40 Warto rozmawiać.

PIĄTEK 6 października

6.05 O mnie się nie martw 2 6.55

Magazyn śledczy Anity Gargas 7.25 Domisie (dla dzieci) 7.45 Tajemnice dzikich zwierząt. Wilk 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 10.55 Panorama 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Na sygnale. Dr Hans 13.25 M jak miłość (s.) 14.20 Ratownicy (s.) 15.10 Przekaz bezpośredni 15.15 Warto rozmawiać 16.20 Wiadomości 16.30 Skarby architektury drewnianej UNESCO. Lipnica Murowana 16.45 Baw się słowami 16.55 Domisie (dla dzieci) 17.10 Bąblandia. Jesienny ludzik 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Polska Molskiej. Wielkopolska 18.25 Zaolzie 18.55 Na sygnale. Dr Hans 19.25 Wolny ekran 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Na dobre i na złe (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.15 17. Światowy Festiwal Polskich Zespołów Folklorystycznych - Rzeszów 2017.

SOBOTA 7 października

6.05 Barwy szczęścia (s.) 7.30 Pytanie na śniadanie 8.35 Pogoda 8.50 Panorama 8.55 Pytanie na śniadanie 10.55 Polonia 24 11.15 Rozmowa Polonii 11.30 Halo Polonia 12.20 Ojciec Mateusz 13 (s.) 13.15 Na dobre i na złe (s.) 14.10 Koncert Stana Borysa 15.00 Okrasa łamie przepisy. Gotowanie w krainie młodości 15.30 Zakochaj się w Polsce. Łańcut 16.00 Kulturalni PL 17.00 Słownik pol-

sko@polski 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Paraniernormalni Tonight. Piotr Chrapkowski i Sławomir Szmaj 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.50 Wojenne dziewczyny (s.) 21.45 Wielki test o zdrowiu 23.20 Mocny skład. Europejski Stadion Kultury - Rzeszów 2017.

NIEDZIELA 8 października

5.55 Dom. Zapomnij o mnie 7.30 Saga rodów. Ród Żuławskich 7.55 Biskup największej diecezji - Józef Gawlina 8.25 Magazyn z Wysp 8.45 Wolny ekran 9.05 Ziarno. Św. Jan Paweł II 9.35 Baw się słowami 10.00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach 11.55 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.45 Maszyna zmian. Sobowtór 13.50 Gala nagród Totus 2017 Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia” 14.50 Dom. Zapomnij o mnie 16.15 Turystyczna jazda. Świdnica 16.30 Rodzinka.pl (s.) 17.30 Teleexpress 17.55 M jak miłość (s.) 18.50 Oczy w oczy. Krzesimir Dębski 19.25 Baw się słowami 19.40 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Blondynka 5 (s.) 21.40 Drzazgi 23.30 Idźmy naprzód z nadzieją - 17. Dzień Papiński - koncert.

PONIEDZIAŁEK 9 października

6.15 Zakochaj się w Polsce. Łańcut 6.50 Nad Niemnem 7.10 Moliki książkowe. Kiedy boli ząb 7.25 Supelkowe ABC 7.50 Przepis dnia

8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 11.00 Krótka historia 11.10 Kulturalni PL 12.05 Racja stanu 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Blondynka 5 14.20 Oczy w oczy. Krzesimir Dębski 14.50 Dole i niedole ułana krechowieckiego 15.25 Turystyczna jazda 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Dla pieniędzy 16.25 Ukryte skarby. Szybówce, rycerz Wieniawita i buty królowej Marii Leszczyńskiej 16.55 Supelkowe ABC 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Niedziela z... 18.40 Pod Tatrami 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Nad Niemnem 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 O mnie się nie martw 5 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Chile śladami Ignacego Domeyki.

WTOREK 10 października

6.05 The Best of Szalom na Szerokiej 2017 7.05 Pozyteczni.pl 7.35 Margolcia i Miś zapraszają dziś 7.50 Przepis dnia 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 Wojenne dziewczyny 14.20 Chile śladami Ignacego Domeyki 15.25 Następna stacja. Zgorzelec 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Matka i syn 16.25 Sonda 2 16.55 Margolcia i Miś zapraszają dziś 17.10 Przyjaciele lasu 17.20

Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 ZUS bez granic 18.15 Barwy szczęścia (s.) 18.45 Dobranocka 19.00 Msza święta w intencji ofiar katastrofy smoleńskiej 20.15 Wiadomości, sport, pogoda 21.00 Ojciec Mateusz 13 (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Dole i niedole ułana krechowieckiego 23.40 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie.

ŚRODA 11 października

6.05 O mnie się nie martw 2 7.00 Znaki nadziei - zachować pamięć 7.25 Petersburski Music Show 7.50 Przepis dnia 8.00 Pytanie na śniadanie 10.15 Pogoda 10.20 Pytanie na śniadanie 11.00 Krótka historia 11.10 Polonia 24 11.30 Rozmowa Polonii 11.45 Halo Polonia 12.35 Wiadomości 12.50 Barwy szczęścia (s.) 13.25 O mnie się nie martw 5 (s.) 14.20 Wszystko dla Polski. Powstanie zamojskie 1942-1944 15.25 Podmuch energii. Biomasa, czyli podwójnie zielona energia 15.45 Wiadomości 15.55 Komisariat. Czwartha para rękawic 16.25 Astronarium. Projekt CTA (40) 16.55 Petersburski Music Show 17.20 Krótka historia 17.30 Teleexpress 17.55 Wojownicy czasu. 20 pułk piechoty 18.25 Studio Wschód 18.55 Barwy szczęścia (s.) 19.25 Wilnoteka 19.45 Dobranocka 20.00 Wiadomości, sport, pogoda 20.45 Głęboka woda. Kumple (s.) 21.45 Polonia 24 22.05 Rozmowa Polonii 22.20 Halo Polonia 23.10 Wszystko dla Polski. Powstanie zamojskie 1942-1944.

WSPOMNIENIA



W czwartek, 5. 10. 2017, mija 5 lat, kiedy odszedł od nas na zawsze nasz Kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp. FRANCISZEK PASTERNAK

Z miłością i szacunkiem wspominają żona oraz syn i córka z rodzinami.

GL-602

NEKROLOGI



*Złote serce miałeś, od życia dużo nie chciałeś,
ale zawsze z czułością o nas dbałeś
i tak goraco nas kochałeś.
Na zawsze pozostaniesz w naszych sercach.*

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 2. 10. 2017 zmarł w wieku 77 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Teść, Brat, Szwagier i Wujek

śp. FRANTIŠEK MACHACZEK
zamieszkały w Olbrachcicach

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w sobotę 7. 10. 2017 o godzinie 13.00 w kościele rzymskokatolickim w Olbrachcicach.

AD-034

we przemówienia, wręczenie aktów uznania zasłużonym członkom naszego Koła oraz program kulturalny w wykonaniu zespołu rodziny Molinów i zespołu kameralnego „T.A. Grupa”.

CIERLICKO, KOŚCIELEC, GRODZISZCZ – Zapraszamy sympatyków dobrego kina na film „Sól Ziemi Czarnej” Kazimierza Kutza do kina w Cierlicku dziś, 5. 10., o godz. 18.00. Film nie tylko o górnikach i powstaniu. Bilet w cenie 30 kc dostępny dla każdego chętnego na miejscu. **HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE** – MK PZKO zaprasza na Popołudnie Jubileuszowe z okazji 70-lecia PZKO w sobotę 7. 10. o godz. 15.30 do Domu PZKO.

JABŁONKÓW – MK PZKO zaprasza w niedzielę 8. 10. o godz. 15.00 do Domu PZKO na zebranie sprawozdawczo-wyborcze. W programie sprawozdania z działalności, plan pracy i budżet na rok 2018, wybory zarządu, wybory delegatów na Zjazd PZKO, prezentacja nowych członków PZKO, dyskusja oraz poczęstunek.

KARWINA – Klub Seniora „Przyjaźń” zaprasza swoich członków i sympatyków na comiesięczne spotkanie w poniedziałek 9. 10. o godz. 17.30 do salki PZKO w Karwinie-Nowym Mieście.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza na tradycyjne Świniobicie, które odbędzie się w naszym Domu PZKO 14. 10. od godz. 17.00.

W tym roku również zachęcamy do zamawiania wysmienionych wyrobów masarskich przygotowanych przez rzeźnika Dawida Prochazkę. Bilety i wysłóżki można zamawiać pod nr. telefonu: 776 582 451 lub na e-mail pzkokarwina@pzkokarwina.cz.

NIEBORY – MK PZKO zaprasza na finał konkursu pt. „Niebory mają talent” do Domu PZKO im. Pawła Oszeldy w Nieborach w piątek 6. 10. o godz. 15.30.

MOSTY k. JABŁONKOWA – Biblioteka zaprasza na koncert zespołu „Niezapominajki” z Hawierzowa-Suchej w środę 11. 10. o godz. 16.30. Zespół przedstawi piosenki z lat 70. i 80., do których wrócił po wznowieniu swojej działalności.

PTTS „BS” – Zaprasza członków i sympatyków na wycieczkę W26 Kysuce – Ladon Hora dnia 7. 10. Odjazd autobusu z Karwiny o godz. 7.00, z Cz. Cieszyna – przystanek autobusowy o godz. 7.20, a następnie w odstępach 10-min.: Trzyniec, Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. Jest jeszcze parę wolnych miejsc, zgłaszać się można u kierownika wycieczki – Jana Walka, tel. 721 413 926. Prosimy nie zapomnieć o ubezpieczeniu i dokumentach.

PTM – Zaproszenie na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, wspólnie z Klubem Młodych

KALKULATOR PALIOWY

Ceny paliw na stacjach z dnia 4. 10. 2017

Bielsko-Biała, CH Auchan	
E95	4,42 zł
ON	4,18 zł
LPG	2,03 zł
Cieszyn, Circle K	
E95	4,55 zł
ON	4,51 zł
LPG	2,17 zł
Cieszyn, Shell	
E95	4,53 zł
ON	4,49 zł
Zebrzydowice, Orlen	
E95	5,56 zł
ON	4,47 zł
Czeski Cieszyn, Shell	
E95	29,60 kc
ON	28,60 kc (wik)

KALKULATOR WALUTOWY

Kursy walut w kantorach z dnia 4. 10. 2017

Cieszyn, ul. Zamkowa		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,161	0,167
EUR	4,270	4,320
USD	3,630	3,690
Bielsko-Biała, CH Auchan		
	kupno	sprzedaż
CZK	0,162	0,168
EUR	4,250	4,350
USD	3,610	3,710
Czeski Cieszyn, dworzec		
	kupno	sprzedaż
PLN	5,950	6,150
EUR	25,600	26,300
USD	21,800	22,350
Trzyniec, Albert		
	kupno	sprzedaż
PLN	5,970	6,140
EUR	25,710	26,320
USD	21,800	22,350 (wik)

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYŃ: Lampka oliwna (6, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Kumpie z dżungli (5, 6, godz. 16.00); Po między nami góry (5, 6, godz. 17.30); Amityville: Przebudzenie (5, 6, godz. 20.00); Blade Runner 2049 (6, godz. 19.00); **KARWINA – Centrum:** Życie za życie (5, godz. 17.45); Amityville: Przebudzenie (5, godz. 20.00; 6, godz. 20.15); Blade Runner 2049 (6, godz. 17.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Blade Runner 2049 (5, 6, godz. 17.30); Po między nami góry (5, 6, godz. 20.00); **CZ. CIESZYŃ – Central:** Po między nami góry (5, godz. 17.30);

Blade Runner 2049 (5, godz. 20.00); **CIESZYŃ – Piast:** Super spark: Gwiezdna misja (5, godz. 15.30); Bortoks (5, 6, godz. 17.15, 19.45).

CO W TERENIE

CZ. CIESZYŃ – Zapraszamy 6. 10. o godz. 18.00 do kina „Central” na premierę filmu dokumentalnego „Zaolzie – fenomen Z”. Rezerwacja biletów: zaolzie.potraf@gmail.com lub tel. 777 80 89 33. Info: www.zaolziepotraf.cz. ▲ Zarząd MK PZKO Cz. Cieszyn – Osiedle zaprasza członków i sympatyków na spotkanie 7. 10. o godz. 17.00 do Ośrodka Kultury „Strzelnica” w Cz. Cieszynie, które poświęcone będzie 70. rocznicy założenia Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w RC. W programie tej uroczystości są przewidziane krótkie okoliczności-

Firma FAKRO CZECH s.r.o.

poszukuje odpowiedzialnej i ambitnej osoby na stanowisko:

REFERENT ds. MARKETINGU

Miejsce pracy: Czeski Cieszyn

Zakres obowiązków:

- » udział w strategii marketingowej firmy
- » przygotowanie promocji
- » komunikacja z centralą w Polsce
- » przygotowanie tekstów reklamowych

Wymagania:

- » wykształcenie średnie lub wyższe (najlepiej studia marketingowe lub kierunek ekonomiczny)
- » znajomość języka czeskiego (gramatyka, stylistyka) w stopniu zaawansowanym (warunek)
- » znajomość języka polskiego w słowie i piśmie (warunek)
- » umiejętność współpracy w kolektywie
- » odpowiedzialność w działaniu
- » dobra znajomość obsługi komputera oraz programów: Word, Excel (warunek)

Ofujemy:

- » ciekawą pracę w młodym kolektywie w szybko rozwijającej się stabilnej firmie
- » możliwość przeszkolenia
- » odpowiednie wynagrodzenie

Zastrzegamy sobie możliwość kontaktu tylko z wybranymi osobami.

Oferty z życiorysem zawodowym prosimy przysyłać na adres: m.studnicka@fakro.cz z dopiskiem w tytule CZ/09.2017

W ofercie prosimy o zamieszczenie klauzuli o ochronie danych osobowych.

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury RC wydaje Kongres Polaków w RC, ul. Komeńskiego 4, 737 01 Czeski Cieszyn, IČO: 00535613, w wydawnictwie POL-PRESS, s.r.o. IČO: 26792575 • Adres redakcji: Redakcja „Głos Ludu”, ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn 737 01 • Redaktor naczelny: Tomasz Wolff, wolff@glosludu.cz • Zastępca redaktora naczelnego, redaktor sportowy: Janusz Bittmar, bittmar@glosludu.cz • Redaktorzy terenowi: Danuta Chlup, danuta.chlup@glosludu.cz • Małgorzata Bryl, bryl@glosludu.cz • Fotoreporter: Norbert Dąbkowski, dabkowski@glosludu.cz • Doradca ds. reklamy: Beata Schönwald, beata.schonwald@glosludu.cz • Telefon: sekretariat/centrala 558 731 766, fax: 558 740 044, e-mail: info@glosludu.cz • www.glosludu.cz • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Dostawę prenumeratom prowadzą Česká pošta, s.p., oddělení periodického tisku, Olšanská 38-9, 225 99 Praha 3. Zamówienia: www.periodik.cz, e-mail: postabo.prstc@post.cz • Reklamacje tel. 800 300 302 • Kolportaż: PNS, a.s. • Druk: CZECH PRINT CENTER a. s. Na Rovince 876, 720 00 Ostrava-Hrabová • Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo ich redagowania i skracania • Numer ewidencyjny Ministerstwa Kultury RC: MK ČR E 588, nr Indeksu 42501, ISSN 1212-4222.

Do awansu wystarczy punkt

Wisienka na torcie hokejowej Ligi Mistrzów – tak w skrócie można scharakteryzować walkę Stalowników Trzyniec z mistrzem Szwecji, HV71 Jönköping. W przedostatniej kolejce fazy grupowej podbeskidzki klub przegrał na południu Szwecji w karnych 1:2, ale w najbliższy wtorek stanie pod Jaworowym przed szansą rewanżu. Jeśli trzynieczanom uda się wyrwać z paszczy szwedzkiego mistrza przynajmniej punkt, mogą świętować awans do fazy pucharowej Champions League.

Doświadczenia z wtorkowego meczu na taffi Kinnarps Areny w Jönköpingu mówią jasno: do awansu prowadzi wyłącznie zespołowy hokej z bezbłędną defensywą. Stalownicy nawiązali z mistrzem Szwecji wyrównaną walkę, momentami byli nawet lepszym zespołem. Świetnie bronił Šimon Hrubec, założenia taktyczne prawie idealnie wypełnili zaś wszyscy gracze w polu. W barwach Trzyniec pod nieobecność kontuzjowanego Vladimíra Drapeckiego zagrał polski napastnik Aron Chmielewski występujący na co dzień w partnerskim klubie Stalowników, pierwszoligowym Frydku-Mistku. Chmielewski, który zagrał z braćmi Kovaříkami, był widoczny w meczu, znalazł się też w kilku dobrych pozycjach strzeleckich. Największą okazję polski hokeista zmarnował zaraz na wstępie spotkania, kiedy to zabrakło mu dosłownie centymetrów, żeby zgasić krążek w czystej pozycji (z podania Ondřeja Kovaříka). Jedynego gola dla Stalowników zdobył doświadczony napastnik Jiří Polanský, wykorzystując przewagę liczebną swej drużyny. Zespół HV71 skończył z formy strzeleckiej Davida Ullströma, który w 43. minucie wyrównał na 1:1, zaś w karnych został katem Trzyniec. Szwedzi świętowali wygraną przed garstką najwierniejszych kibiców. Liga Mistrzów znajduje się bowiem w cieniu tamtejszej ekstraklasy, w której HV71 zajmuje aktualnie drugie miejsce.



Fot. MARIAN JEZOWICZ

Jest szansa na awans z grupy i trzeba ją wykorzystać – twierdzą trenerzy Trzyniec, Václav Varaďa (z lewej) i Marek Zadina.

Stalownicy w karnych polegali, ale przed rewanżem w Werk Arenie nie składają broni. – Stać nas na awans z grupy. Champions League traktujemy poważnie i zrobimy wszystko, żeby we wtorek cieszyć się z przepustki do fazy pucharowej – zapewnił dziennikarzy szkolenowiec Trzyniec, Václav Varaďa. Zanim jednak Stalownicy przystąpią do kluczowego pojedynku w Lidze

Mistrzów, zaliczą dwie kolejki w ramach Tipsport Ekstraligi. Już jutro w 10. kolejce w Werk Arenie zaprezentuje się Sparta Praga (17.00), w niedzielę z kolei Chomutów (15.00).

W ekstrakligowej tabeli Stalownicy z dorobkiem 17 punktów zajmują czwarte miejsce. Prowadzi Kometa Brno (21 pkt.).

JANUSZ BITTMAR

LIGA MISTRZÓW

JÖNKÖPING TRZYNIEC 2:1 (K)

Terje: 0:1, 0:0, 1:0 – 0:0. Bramki i asysty: 43. Ullström (Ejdsell), dec. karny Ullström – 9. Polanský (Krajčiek). Trzyniec: Hrubec – Krajčiek, Doudera, Roth, Linhart, Adámek, Jank – M. Růžička, Marcinko, Rákos – Svačina, Polanský, Adamský – Irgl, Marosz, Hrňa – Chmielewski, M. Kovařík, O. Kovařík – Cienciala.

Z pokorą po bilety na mundial

Stadion Polonii Warszawa posłużył za tradycyjne miejsce zgrupowania piłkarskiej reprezentacji Polski przygotowującej się do meczów w ramach eliminacji mistrzostw świata 2018 w Rosji. Polacy w roli lidera grupy E przystępują do dwóch klubowych pojedynków w eliminacjach. Dziś o godz. 18.00 zmierzą się w Erywaniu z Armenią, w niedzielę o tej samej porze na Stadionie Narodowym w Warszawie zagrają z Czarnogorą. Orły Adama Nawalki wczoraj odleciały do Armenii z jedynym celem: już dziś wieczorem wywalczą awans na mundial.

Na wtorkowym, otwartym dla mediów treningu w Warszawie, biało-czerwoni szlifowali m.in. stałe fragmenty gry, które mogą być kluczowe podczas czwartkowego pojedynku. Gospodarze nie grzeszą dokładnością w poczynaniach defensywnych i każdy rzut wolny, każdy kórner w wykonaniu polskiego zespołu może być groźny. W ostatnich zajęciach, poprzedzających wylot do Erywania, trener Adam Nawalka oszczędzał Roberta Lewandowskiego, Kamila Grosickiego i Michała Pazdana. Na dociekliwe pytania dziennikarzy ze stoickim spokojem odpowiadał rzecznik prasowy kadry, Jakub Kwiatkowski. – Panowie, spokojnie. Z brakującą trójką piłkarzy wszystko jest w porządku. Cała trójka miała po prostu w tym czasie indywidualne ćwiczenia w hotelu – stwierdził Kwiatkowski.

Lewandowski z Grosickim są pewniakami w wyjściowym składzie z Armenią, co do borykającego się ze zmienną formą Pazdana zdania są podzielone Polacy w Erywaniu chcą wygrać, a następnie spokojnie

zaczekać na wynik meczu pomiędzy Czarnogorą i Danią w Podgoricy. Jeśli na stadionie w Podgoricy padnie remis, wówczas Orły Nawalki mogą otworzyć szampana i zamawiać bilety do Rosji.

Sztab szkoleniowy Polaków pozostawia otwartą oficjalną listę piłkarzy, którzy zagrają w czwartek od pierwszych minut. Duże szanse na występ w dzisiejszym spotkaniu posiada też bramkarz Wojciech Szczęsny. Adam Nawalka ma bowiem jeszcze żywo w pamięci kiks Łukasza Fabiańskiego w przegranym meczu z Danią. Porażka 0:4 na Parken w Kopenhadze sprowadziła Polaków na ziemię. Oprócz Fabiańskiego palce w straconych golach maczał też Michał Pazdan, który w dzisiejszym meczu z Armenią z dużym prawdopodobieństwem też zostanie na ławce rezerwowych. – Przegrana z Danią była wypadkiem przy pracy. Potrafimy grać w piłkę i udowodnimy to w Armenii – zadeklarował Robert Lewandowski. W jego przypadku to nie są słowa rzucone na wiatr, „Lewy” rozkręcił bowiem w Bayernie kolejny efektywny sezon. Szczęsny powoli zaaklimatyzował się z kolei w Juventusie Turyn i Adam Nawalka najwidoczniej właśnie na niego postawi w bramce. Szykuje się również jeden wielki powrót – po prawie roku przerwy w barwach narodowych zagra Grzegorz Krychowiak. Pomocnik

West Bromwich Albion zapomniał już o nieudanym epizodzie w Paryżu, a selekcjoner Adam Nawalka nie zapomniał o nietuzinkowych możliwościach Krychowiaka w środku pola. Jak przystało na Nawalkę, nie zabrakło również powołania z kategorii sensoryjnych – w kadrze na mecz z Armenią i Czarnogorą znalazł się Damian Kądzior z Górnik Zabrze, który jeszcze cztery miesiące temu występował w pierwszoligowych Wigrach Suwałki.

Na konferencji prasowej najwięcej do powiedzenia miał Robert Lewandowski. I słusznie. – Jestem przekonany, że Armenia będzie walczyła i próbowała strzelić gola. Omawialiśmy ich sposób gry, wiemy czego się spodziewać – powiedział dziennikarzom Lewandowski. – Z występów w Borussii znam Henricha Mchitarjana, wszyscy wiemy, ile znaczy dla rywali. W Warszawie grali jednak bez niego i też sobie radzili. Inni piłkarze z tego kraju też dają radę, nie grają tylko długimi podaniami, próbują rozgrywać akcje. Zamierzamy skoncentrować się na swojej grze i postawić kropkę nad „i” – zaznaczył „Lewy”. – Zgrupowanie jest krótkie, jeden trening i trzeba wyruszać w podróż, więc jedyne nad czym możemy się skoncentrować, to taktyka i kwestie mentalne. Mamy być mocno skoncentrowani, jakby to było ostatnie spotkanie kwalifikacji. (jb)

West Bromwich Albion zapomniał już o nieudanym epizodzie w Paryżu, a selekcjoner Adam Nawalka nie zapomniał o nietuzinkowych możliwościach Krychowiaka w środku pola. Jak przystało na Nawalkę, nie zabrakło również powołania z kategorii sensoryjnych – w kadrze na mecz z Armenią i Czarnogorą znalazł się Damian Kądzior z Górnik Zabrze, który jeszcze cztery miesiące temu występował w pierwszoligowych Wigrach Suwałki.

Na konferencji prasowej najwięcej do powiedzenia miał Robert Lewandowski. I słusznie. – Jestem przekonany, że Armenia będzie walczyła i próbowała strzelić gola. Omawialiśmy ich sposób gry, wiemy czego się spodziewać – powiedział dziennikarzom Lewandowski. – Z występów w Borussii znam Henricha Mchitarjana, wszyscy wiemy, ile znaczy dla rywali. W Warszawie grali jednak bez niego i też sobie radzili. Inni piłkarze z tego kraju też dają radę, nie grają tylko długimi podaniami, próbują rozgrywać akcje. Zamierzamy skoncentrować się na swojej grze i postawić kropkę nad „i” – zaznaczył „Lewy”. – Zgrupowanie jest krótkie, jeden trening i trzeba wyruszać w podróż, więc jedyne nad czym możemy się skoncentrować, to taktyka i kwestie mentalne. Mamy być mocno skoncentrowani, jakby to było ostatnie spotkanie kwalifikacji. (jb)

West Bromwich Albion zapomniał już o nieudanym epizodzie w Paryżu, a selekcjoner Adam Nawalka nie zapomniał o nietuzinkowych możliwościach Krychowiaka w środku pola. Jak przystało na Nawalkę, nie zabrakło również powołania z kategorii sensoryjnych – w kadrze na mecz z Armenią i Czarnogorą znalazł się Damian Kądzior z Górnik Zabrze, który jeszcze cztery miesiące temu występował w pierwszoligowych Wigrach Suwałki.

Na konferencji prasowej najwięcej do powiedzenia miał Robert Lewandowski. I słusznie. – Jestem przekonany, że Armenia będzie walczyła i próbowała strzelić gola. Omawialiśmy ich sposób gry, wiemy czego się spodziewać – powiedział dziennikarzom Lewandowski. – Z występów w Borussii znam Henricha Mchitarjana, wszyscy wiemy, ile znaczy dla rywali. W Warszawie grali jednak bez niego i też sobie radzili. Inni piłkarze z tego kraju też dają radę, nie grają tylko długimi podaniami, próbują rozgrywać akcje. Zamierzamy skoncentrować się na swojej grze i postawić kropkę nad „i” – zaznaczył „Lewy”. – Zgrupowanie jest krótkie, jeden trening i trzeba wyruszać w podróż, więc jedyne nad czym możemy się skoncentrować, to taktyka i kwestie mentalne. Mamy być mocno skoncentrowani, jakby to było ostatnie spotkanie kwalifikacji. (jb)

NIEPOKONANY

Tak w skrócie można opisać letni sezon 2017 w wykonaniu Dawida Kubackiego. Reprezentant Polski w skokach narciarskich triumfował w finałowym konkursie Letniego Grand Prix w niemieckim Klingenthal, tym samym odnosząc zwycięstwo w całym cyklu.

We wtorek pierwsza seria konkursowa rozgrywana była w loteryjnych warunkach. Dawid Kubacki poszybował jednak na 140 metr i na półmetku rywalizacji prowadził z przewagą 1,3 punktu nad Niemcem Andreasm Wellingerem (141 m). Trzeci był Norweg Johann Andre Forfang (140 m).

Już na pierwszej serii konkursowej udział w zawodach zakończyli za to Słoweniec Anze Lanisek (115 m i 39. miejsce) oraz Japończyk Junshiro Kobayashi (117,5 m i 32. lokata). Fatalny występ głównych rywali spowodował, iż jeszcze przed swoim skokiem w pierwszej serii Dawid Kubacki został triumfem Letniego Grand Prix 2017.

Czołowi zawodnicy pierwszej serii musieli w finale zmierzyć się z gorszymi warunkami wietrznymi, nic jednak nie mogło powstrzymać Dawida Kubackiego, który wylądował na 130 metrze. Tym samym w swoim piątym letnim starciu w tym sezonie odniósł piątą wygraną, pokonując o 6,4 punktu faworyta gospodarzy, Andreasa Wellingera (127,5 m). Trzecią lokatę utrzymał Johann Andre Forfang (123 m).

Kamil Stoch w finałowej próbie uzyskał odległość 129 m i awansował na siódmą pozycję. Tuż za czołową dziesiątką uplasował się z kolei Maciej Kot (131 m). Trzynasty był Stefan Hula (122 m), szesnasty Klemens Murańka (133,5 m), zaś dwudziesty drugi Jakub Wolny (126 m).

Dzięki wtorkowym результатам Dawid Kubacki został trzecim reprezentantem Polski po Adamie Małyszu (2001, 2004, 2006) i Macieju Kocie (2016), który sięgnął po triumf w klasyfikacji generalnej Letniego Grand Prix. (wik)

MEMORIAL WANDY DELONG – 8 PAŹDZIERNIKA

W niedzielę 8 października 2017 odbędzie się w Mistrzowicach kolejne, już 41. otwarte mistrzostwa PZKO w biegach przełajowych, czyli memoriał Wandy Delong.

Główną nagrodą jest Puchar Przechodni, przeznaczony dla ekipy, która wystawi najlepszą 3-osobową drużynę męską i kobiecą. Ponadto przygotowane są upominki dla najlepszych w poszczególnych kategoriach wiekowych chłopców (mężczyzn) i dziewcząt (kobiet), a są one następujące: 6-7 lat, 8-9, 10-11, 12-13, 14-15, 16-18, 19-35, 36 – 49 i powyżej 50 lat.

Organizatorzy zwracają się z prośbą do dyrekcji szkół podstawowych i średnich, by poparły tę tradycyjną imprezę przez wysłanie swoich zawodników, bowiem jest ona pomysłem również jako jedna z form integrowania naszego środowiska szkolno-młodzieżowego.

Początek zawodów o godz. 9.00 (prezentacja do 8.45) obok byłej polskiej szkoły w Mistrzowicach (nieopodal Fibakówki, gdzie znajduje się parking). Serdecznie zapraszamy!

P.S. Usprawniłoby cały przebieg prezentacji, gdyby zgłoszenia napłynęły do czwartku 5 października drogą elektroniczną (d.kadlubiec@volny.cz) z podaniem imienia, nazwiska, kategorii i szkoły (PZKO) zawodników. (r)